

Sygn. akt II Ca 342/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2016 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Dariusz Iskra

Sędzia Sądu Okręgowego Marta Postulska-Siwek

Protokolant Małgorzata Siuda

po rozpoznaniu w dniu 22 września 2016 roku w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko A. L.

o uznanie za niegodną dziedziczenia

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 5 marca 2015 roku, sygn. akt II C 888/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od A. L. na rzecz A. W. kwotę 1800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego;

III. przejmuje na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną część opłaty od apelacji;

IV. przyznaje adwokatowi A. L. od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie kwotę 2214 zł (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) tytułem wynagrodzenia za udzieloną z urzędu pomoc prawną w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt II Ca 342/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 14 grudnia 2012 roku powódka A. W. wniosła o uznanie pozwanej A. L. za niegodną dziedziczenia po zmarłej w dniu 25 maja 2012 roku G. S. (1).

*

Wyrokiem z dnia 5 marca 2015 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie:

I. uznał A. L. za niegodną dziedziczenia po matce G. S. (1), zmarłej w dniu 25 maja 2012 roku w miejscowości H. w Niemczech;

II. zasądził od pozwanej A. L. na rzecz powódki A. W. kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. przyznał adwokat A. L. kwotę 4471,60 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu, którą to kwotę nakazał wypłacić z sum budżetowych Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie);

IV. przejął na rachunek Skarbu Państwa kwotę 2135,65 zł tytułem nieuiszczonej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłych.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka A. W. i pozwana A. L. są siostrami przyrodnimi. Ich matką była G. S. (2). Powódka urodziła się (...), jej ojcem był R. Ł.. Pozwana urodziła się (...), zaś jej ojcem był I. E.. G. S. (2) nie miała innych dzieci. Nie pozostawiła również innych spadkobierców poza stronami niniejszego postępowania.

Powódka i pozwana urodziły się w Polsce. Do skończenia przez pozwaną ósmego roku życia wychowywały się razem. Pozostawały w dobrych relacjach, a powódka opiekowała się pozwaną.

Gdy pozwana miała 8 lat, wyprowadziła się na stałe z matką G. S. (2) do Niemiec. Powódka została w Polsce, aby kontynuować naukę w polskiej szkole.

Powódka od urodzenia mieszka w mieszkaniu położonym w L. przy ul. (...). Jedynie w okresie, gdy opiekę nad powódką sprawował jej wujek, powódka mieszkała w innym miejscu. Mieszkanie to otrzymał ojciec powódki z zakładu pracy, należało ono do obojga rodziców powódki. W chwili obecnej powódka zajmuje je z mężem i trójką dzieci.

Po wyprowadzeniu się na stałe do Niemiec wraz z młodszą córką, G. S. (2) mieszkała tam aż do śmierci. Pracowała w Niemczech, a po ostatnim mężu odziedziczyła spadek w postaci domu i działki, które sprzedała. Była w dobrej sytuacji finansowej. Miała wykupioną polisę emerytalną i polisę na wypadek śmierci, w których jako uposażoną wskazała pozwaną.

Matka stron nie pozostawała w konflikcie z żadną z córek. Powódka jeździła na wakacje do Niemiec, gdzie pracowała, a w ciągu roku utrzymywała z matką kontakt telefoniczny. Matka upoważniła powódkę do dokonywania czynności urzędowych przed USC w L. i złożyła oświadczenie, że w razie jej śmierci prosi o zgodę na przyznanie opieki nad małoletnią córką A. L. powódce. Wspierała finansowo powódkę, przysyłając jej od czasu do czasu pieniądze.

G. S. (2) chciała przyjechać do Polski na wakacje po zdaniu egzaminu dojrzałości przez pozwaną. W Polsce zamierzała kupić nowe mieszkanie za pieniądze uzyskane z podziału majątku spadkowego po zmarłym ostatnim mężu, zaś mieszkanie położone przy ul. (...) chciała zostawić powódce.

G. S. (2) językiem niemieckim posługiwała się jedynie w mowie, nie umiała pisać po niemiecku. W przypadku konieczności sporządzania pism w języku niemieckim musiała korzystać z pomocy osób władających tym językiem. W urzędowych pismach dbała o zachowanie wszystkich wymogów formalnych, zarówno co do formy, jak i ich treści. Zwracała uwagę na poprawność językową zarówno pod względem logicznym, jak i gramatycznym.

Przed śmiercią G. S. (2) cierpiała na depresję i nadużywała alkoholu.

G. S. (2) zmarła w dniu 25 maja 2012 roku w miejscowości H. w Niemczech.

Pozwana sporządziła własnoręcznie w języku niemieckim pismo opatrzone datą 28 lutego 2012 roku, z nagłówkiem „G. S. (2), (...) M. B. (...)”, z którego treści wynikało, iż G. S. (2) przekazuje wszystko, co posiada, pozwanej A. L., w tym mieszkanie w Polsce, z tym że zadłużenie za mieszkanie musi przejąć powódka A. W., ponieważ mieszkała w nim cały czas. Pozwana złożyła pod pismem podpis (...). W czynności sporządzenia pisma nie uczestniczyła matka stron.

Pozwana złożyła sporządzony przez nią wyżej opisany dokument jako testament G. S. (2) w niemieckim sądzie A. M.. W dniu 3 lipca 2012 roku nastąpiło otwarcie przedmiotowego pisma w A. M., uznanego przez ten Sąd za rozrządzenie ostatniej woli G. S. (2).

Do śmierci matki powódka i pozwana pozostawały w dobrych relacjach. Po wyjeździe pozwanej z matką za granicę utrzymywały regularne kontakty telefoniczne i mailowe. Po śmierci matki stosunki pomiędzy siostrami pogorszyły się. Pozwana zaczęła unikać kontaktu z powódką. Nie odbierała telefonów, nie odpisywała również na maile, w których powódka zwracała się prośbą o wskazanie przez pozwaną daty przyjazdu na pogrzeb, wyrażała troskę o pozwaną i prosiła o rozmowę. Po śmierci matki pozwaną opiekowała się niemiecka opiekunka, która towarzyszyła pozwanej również podczas jej pobytu w Polsce w związku z pogrzebem matki.

Kopię dokumentu mającego być testamentem G. S. (2) pozwana wręczyła powódce po pogrzebie matki, w dniu wyjazdu pozwanej z Polski.

Z wniosku powódki przed Sądem Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie toczyło się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej matce stron. W czasie trwania tego postępowania, na posiedzeniu w dniu 23 października 2012 roku pozwana, składając zapewnienie spadkowe, oświadczyła, że jej matka sporządziła testament w ten sposób, iż dyktowała jej jego treść, bo sama nie mogła pisać z uwagi na chorobę, zaś pozwana spisała treść testamentu, a pod testamentem podpisała się matka pozwanej.

Postanowieniem z dnia 23 października 2012 roku, II Ns 855/12, Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie stwierdził, że spadek po G. S. (2) nabyły na podstawie ustawy córki A. W. i A. L. po 1/2 części każda z nich.

Po śmierci G. S. (2) zostały wypłacone pozwanej świadczenia na wypadek zgonu w łącznej wysokości 1345,08 euro jako uprawnionej do odbioru świadczenia w związku z zawartymi przez G. S. (2) umowami ubezpieczenia emerytalnego.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny.

Sąd Rejonowy wskazał, że autentyczność dokumentów, poza pismem opatrzonym datą 28 lutego 2012 roku, mającym stanowić testament G. S. (2), nie była kwestionowana.

Testament ten ani też podpis pod nim nie zostały sporządzone przez G. S. (2). Sąd Rejonowy w tym zakresie dał wiarę opinii biegłego z zakresu kryminalistycznej ekspertyzy pisma i dokumentów A. Ł., którą uznał za spójną i logiczną, sporządzoną zgodnie ze wskazaniami wiedzy specjalistycznej, w oparciu o obowiązujące przepisy, wiedzę praktyczną i doświadczenie zawodowe biegłego. Biegły stwierdził jednoznacznie i w sposób nie budzący wątpliwości, iż podpis pod dokumentem opatrzonym datą 28 lutego 2012 roku, zawierającym rozrządzenie G. S. (2) na wypadek śmierci, nie został nakreślony przez G. S. (2). Jednocześnie biegły wskazał, że sposób fałszerstwa dowodowego podpisu wyklucza możliwość ustalenia osoby fałszerza.

W świetle pozostałego zgromadzonego materiału dowodowego, mając na względzie zasady logiki i doświadczenia życiowego, Sąd Rejonowy uznał, iż podpis pod rzekomym testamentem został złożony przez pozwaną. Pozwana konsekwentnie twierdziła – zarówno w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, jak i w niniejszej sprawie – że po spisaniu przez nią treści testamentu matka złożyła pod tym testamentem podpis. Pozwana ani razu nie powołała się na okoliczność, ażeby nie miała wiedzy co do osoby autora podpisu i kategorycznie stwierdzała, że podpis został złożony przez G. S. (2).

Przedmiotowy podpis złożony został w drodze naśladownictwa, a jego umieszczenie na dole strony, w znacznej odległości od pozostałej części tekstu, sugeruje, iż najpierw został napisany na dole strony tekst: „28.02.12 M., G. S. (2)”, a dopiero po udanej próbie sfalszowania podpisu uzupełniona została treść rzekomego testamentu. Również sposób fałszerstwa podpisu – przez naśladownictwo podpisu autentycznego – wskazuje, iż takiego rodzaju fałszerstwa mogła dokonać jedynie osoba, która miała dostęp do dokumentów zawierających autentyczny podpis spadkodawczyni, a zatem osoba bliska.

Dodatkowo wskazać należy, że sposób sformułowania rzekomego testamentu, który został napisany w języku niemieckim, niegramatycznie i prostym językiem, pozwala domniemywać, iż nie został on napisany pod dyktando G. S. (1). Spadkodawczyni posługiwała się językiem polskim poprawnie zarówno pod względem stylistycznym i gramatycznym i знаła ten język lepiej niż język niemiecki, z którego urzędowymi formami miała problemy i w sprawach urzędowych musiała korzystać z pomocy osób władających biegle tym językiem. Szczególnie dbała przy tym o zachowanie wymogów formalnych w składanych przez nią pismach urzędowych, czego dowodzi choćby treść upoważnienia udzielonego przez nią A. W. w dniu 31 marca 2008 roku (k. 33).

Forma i treść rzekomego testamentu, jak i sporządzenie go w języku niemieckim, wskazują jednoznacznie, iż nie został on spisany przez pozwaną pod dyktando spadkodawczyni, a sporządzony przez nią samodzielnie, bez udziału G. S. (1). Należało przy tym mieć na względzie, że to właśnie pozwana posługiwała się w piśmie lepiej językiem niemieckim niż polskim, o czym świadczy treść listu skierowanego przez pozwaną do powódki w dniu 4 lipca 2012 roku (k. 16), w którym pozwana posługiwała się niewprawnie językiem polskim, popełniając liczne błędy w pisowni. Fakt ten domniemywać można również z tego, że pozwana od ósmego roku życia, przez cały czas swej szkolnej edukacji, kształciła się w szkole niemieckiej, a zatem niewątpliwie posługiwała się lepiej językiem pisany niemieckim niż językiem polskim.

Nie można również pomijać faktu, iż to pozwana została wskazana w rzekomym testamencie jako jedyna spadkobierczyni G. S. (1), a podrobienia dokumentu dopuścić się musiała osoba, która mogła skorzystać z takiego przysporzenia majątkowego na rzecz pozwanej, czyli w pierwszej kolejności sama pozwana.

Dodatkowo wskazać należy, że pozwana okoliczność spisania przez nią treści testamentu pod dyktando matki uzasadniała faktem bardzo złego stanu zdrowia spadkodawczyni, która rzekomo powyższy testament sporządzić miała – jak wynika z zeznań pozwanej – tydzień lub dwa przed śmiercią. Natomiast z daty umieszczonej na dokumencie – 28 lutego 2012 roku – wynika, że miałyby to miejsce na prawie trzy miesiące przed śmiercią spadkodawczyni.

W zakresie ustalenia osoby fałszerza podpisu spadkodawczyni, stosując domniemanie faktyczne przewidziane w art. 231 k.p.c., Sąd Rejonowy ustalił zatem, że była nim pozwana.

Również z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynika, ażeby rzeczywistą wolą G. S. (1) mogłoby być ustanowienie swoim jedynym spadkobiercą młodszej córki i pominięcie powódki w testamencie. Przeciwnie, zmarła pozostawała w dobrych relacjach z obiema córkami i nosiła się z zamiarem zakupu nowego mieszkania w Polsce oraz pozostawienia posiadanego już mieszkania powódce. O prawidłowych relacjach spadkodawczyni z powódką świadczą zarówno zgodne zeznania świadków T. W., J. N. i S. S., jak i upoważnienie przez G. S. (1) córki A. W. do reprezentowania jej przed urzędami (k. 33), czy też oświadczenie o powierzeniu powódce opieki nad młodszą siostrą, w razie śmierci G. S. (1) (k. 34). Dowodzi to dużego zaufania spadkodawczyni do starszej córki.

Zeznania wskazanych wyżej świadków, jako wzajemnie zgodne i wewnętrznie spójne, a także korespondujące z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, zasługują na wiarę. Świadczenie ci byli osobami bliskimi dla spadkodawczyni – bądź to z racji pokrewieństwa, bądź wieloletniej przyjaźni – i zeznania swe opierali na własnych spostrzeżeniach lub też na informacjach uzyskanych w rozmowach ze spadkodawczynią. Na wiarę zasługują również zeznania świadka R. W., które dotyczą relacji stron w czasie pogrzebu spadkodawczyni oraz okoliczności przekazania przez pozwaną powódce informacji o testamencie.

Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka Z. C. w zakresie jej twierdzeń co do zamiaru G. S. (1) sporządzenia testamentu oraz sprzedaży mieszkania w Polsce. Nie znajdują one poparcia w żadnych innych dowodach. Ponadto świadek podnosiła, iż wie z pewnością, że G. S. (1) podyktowała pozwanej treść testamentu, a jednocześnie przyznała, że zmarła nie mówiła jej osobiście o sporządzeniu testamentu. Wysnuwanie przez świadka tak daleko idących wniosków budzi uzasadnione wątpliwości co do szczerości zeznań w tej części. Należy również wskazać, że świadek przyznała, iż T. W. była bardzo dobrą koleżanką spadkodawczyni, a jednocześnie zeznania świadka co do tych okoliczności stoją w całkowitej sprzeczności z zeznaniami świadka T. W..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za zasadne.

W myśl art. 928 § 1 k.c. spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego, jeżeli:

- 1) dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy;
- 2) podstępem lub groźbą nakłonił spadkodawcę do sporządzenia lub odwołania testamentu albo w taki sam sposób przeszkodził mu w dokonaniu jednej z tych czynności;
- 3) umyślnie ukrył lub zniszczył testament spadkodawcy, podrobił lub przerobił jego testament albo świadomie skorzystał z testamentu przez inną osobę podrobionego lub przerobionego.

Niegodność dziedziczenia opiera się na założeniu, że w pewnych sytuacjach względy natury etycznej przemawiają za pozbawieniem określonej osoby zdolności do dziedziczenia po otwarciu spadku.

Z art. 949 § 1 k.c. wynika, iż testament może zostać sporządzony w formie pisemnej w ten sposób, że spadkodawca napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą.

Samo sporządzenie przez pozwaną pisma zawierającego rozrządzenie matki na wypadek śmierci, opatrzonego podpisem matki, prowadziłoby jedynie do uznania, że ten dokument nie stanowi ważnego testamentu. Jednakże z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż doszło do umyślnego podrobienia przez pozwaną testamentu.

Przez podrobienie dokumentu rozumie się sporządzenie przedmiotu (pisma, druku itp.), który ma imitować dokument autentyczny. Podrobienie może dotyczyć także nieistniejących części autentycznego dokumentu, np. dopisanie treści, której autentyczny dokument nie zawiera. Z podrobieniem dokumentu mamy do czynienia, gdy nie pochodzi on od tej osoby, w imieniu której został sporządzony.

Spadkodawczyni nie podyktowała rzekomego testamentu, a jej podpis został podrobiony przez pozwaną. Pozwana nie twierdziła przy tym, że złożyła podrobiony podpis na polecenie spadkodawczyni.

Pozwana chciała skorzystać z podrobionego przez nią testamentu: od razu po śmierci matki poinformowała powódkę o istnieniu testamentu, nadto złożyła testament w sądzie niemieckim w celu jego otwarcia i ogłoszenia. Działanie pozwanej było zatem świadome i celowe i miało na celu doprowadzenie do sytuacji, w której pozwana będzie dziedziczyć po zmarłej matce z wyłączeniem powódki.

Wobec powyższego zostały spełnione przesłanki uznania pozwaną za niegodną dziedziczenia. Art. 928 § 1 k.c. poprzez zawarte w nim sformułowanie „może być uznany” wskazuje na istnienie luzu decyzyjnego sądu w podejmowaniu decyzji w przedmiocie uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia. W niniejszej sprawie nie zaistniały jednak okoliczności wskazujące, iż roszczenie powódki stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Nieetyczność działania pozwanej, chęć pozbawienia powódki praw do spadku po zmarłej matce, przy jednoczesnym obciążeniu jej długami, uzasadnia zastosowanie wobec pozwanej sankcji z art. 928 § 1 k.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty procesu po stronie powódki złożyły się, zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., wynagrodzenie jej pełnomocnika w stawce wynikającej z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Pozwaną reprezentował adwokat ustanowiony z urzędu. Sąd Rejonowy przyznał mu wynagrodzenie zgodnie z § 15 pkt 1 i § 19 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U.

z 2013 roku, poz. 461) oraz uwzględnił kwotę 43,60 zł tytułem poniesionych przez pełnomocnika pozwanej kosztów dojazdów, kserokopii i przesyłek, o zwrot których pełnomocnik pozwanej wnosił na rozprawie w dniu 19 lutego 2015 roku.

Jednocześnie Sąd Rejonowy przejął na rachunek Skarbu Państwa kwotę 2135,65 zł tytułem nieuiszczonej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego. Opłatą tą należałoby obciążyć pozwaną zgodnie z dyspozycją art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 roku, Nr 167, poz. 1398, ze zm.), jednakże Sąd pierwszej instancji uznał, że zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, przemawiający za zastosowaniem art. 102 k.p.c.

*

Apelację od tego wyroku wniósł w imieniu pozwanej A. L. jej pełnomocnik, wskazując, że zaskarża wyrok Sądu Rejonowego w punktach I. i II.

Pozwana zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wydanie zaskarżonego wyroku:

1. art. 233 k.p.c., art. 231 k.p.c. i art. 278 k.p.c. przez przyjęcie na podstawie domniemania faktycznego, że pozwana sfalszowała podpis matki pod testamentem, gdy do ustalenia okoliczności podrobienia podpisu wymagane są wiadomości specjalne, wywołana została opinia biegłego, zgodnie z którą sposób fałszerstwa wyklucza możliwość ustalenia osoby fałszerza, a opinia ta jest pełna, logiczna, poparta szeroką argumentacją i nie była kwestionowana przez strony,

2. art. 233 k.p.c. polegające na ustaleniu, że pozwana podrobiła podpis matki na testamencie w oparciu o opinię biegłego, zeznania pozwanej, T. W., S. S. i J. N., gdy tylko powódka twierdziła i to tylko do czasu wydania opinii przez biegłego, że pozwana podrobiła podpis matki pod testamentem, żaden z przeprowadzonych i wskazanych w uzasadnieniu Sądu dowodów tego nie potwierdził,

3. art. 233 k.p.c. polegające na ustaleniu Sądu, że wolą pozwanej nie było pominięcie w spadkobranium powódki i tu Sąd przywołał wybiórczo zgromadzone dowody, pomijając, że jednak G. S. (1) pominęła swoją córkę A. W. w polisie i to nie jednej, tylko dwóch: na życie i emerytalnej, a jedyną uposażoną była A. L.; przemawia to za prawdziwością zeznań pozwanej, iż wolą G. S. (1) było przyznanie spadku w całości pozwanej, z pominięciem A. W.,

II. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że testament samodzielnie, świadomie sporządziła pozwana, sfalszowała podpis matki i chciała się tym testamentem posłużyć, gdy testament pozwana napisała na prośbę matki, która dyktowała jej treść tego dokumentu w języku niemieckim, pozwanej było łatwiej w nim pisać, bo córka lepiej władała niemieckim niż polskim, a G. S. (1) znała ten język w mowie potocznej; spadkodawczyni z powodu choroby miała trudności z poruszaniem się i pisaniem, stąd potrzebowała pomocy w sporządzeniu testamentu, a podpis, jak ocenił biegły, wygląda na sfalszowany, pisany powoli, z przerwami, jak naśladowany.

Pełnomocnik pozwanej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie żądania uznania A. L. za niegodną dziedziczenia po zmarłej matce G. S. (1) i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, ewentualnie o uchylene wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie zwrotu kosztów procesu za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, oświadczając jednocześnie, iż nie zostały one uiszczone w całości ani w części.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do wniosku ewentualnego apelującej. Zaskarżony wyrok podlegałby uchyleniu a sprawa przekazaniu Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania tylko w przypadku nieważności postępowania, nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego w całości albo nierozpoznania istoty sprawy (art. 386 § 2 i § 4 k.p.c.). W sprawie nie zachodzą takie okoliczności, ani też skarżąca nie postawiła tego rodzaju zarzutów. Ewentualna zasadność apelacji mogłaby skutkować co najwyżej zmianą zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i stosowne rozstrzygnięcia o kosztach procesu, nieuiszczonych kosztach sądowych i wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu. Zaskarżenie wyroku co do istoty jest bowiem równoznaczne z zaskarżeniem tych rozstrzygnięć pochodnych, gdyż nie mogą one stać w sprzeczności z rozstrzygnięciem co do istoty sporu.

Sąd Rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne i ocenił dowody zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy przyjmuje te ustalenia za własne.

Wprawdzie w żadnej z wypowiedzi pozwana nie wskazała wprost, że spadkodawczyni podpisała testament w jej obecności, jednakże okoliczność ta wynika z całokształtu zeznań pozwanej (k. 149, 147), która szczegółowo opisała okoliczności sporządzenia testamentu, nie dodając przy tym, aby przygotowany dokument został zabrany przez matkę bez jego podpisania i oddany pozwanej później czy też później odnaleziony przez pozwaną. Skoro z przekonującej i wiarygodnej opinii biegłego wynika, że podpis pod tym dokumentem nie pochodzi od spadkodawczyni, a sam dokument został sporządzony ręką pozwanej, która utrzymywała, że podyktowała jej go matka, a następnie spadkodawczyni go podpisała, w pełni zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, że daje to podstawy do sformułowania domniemania faktycznego, iż również podpis został sporządzony przez pozwaną. Pozwana zeznała nieprawdę twierdząc, że dokument podpisała jej matka, co pozwala przyjąć, że nieprawdziwe jest również jej twierdzenie, że matka podyktowała jej ten dokument. Wobec dość słabej znajomości języka niemieckiego w piśmie przez spadkodawczynię niewiarygodne jest, aby w ogóle zdecydowała się sporządzić w ten sposób testament, zwłaszcza, że – jak ustalił Sąd pierwszej instancji – była osobą przywiązującą wagę do formalności. Można zatem wnosić, że spadkodawczyni albo sporządziłaby testament w języku polskim, tym bardziej, że dotyczył on też majątku pozostawionego w Polsce i drugiej córki zamieszkałej w Polsce, albo postarałaby się sporządzić testament w sposób bardziej sformalizowany, aby upewnić się co do jego ważności (np. w formie notarialnej). Pamiętać przy tym należy, że zastosowanie do stanu faktycznego zaistniałego w niniejszej sprawie miałyby wówczas Konwencja haska dotycząca kolizji praw w przedmiocie formy rozrządzeń testamentowych z dnia 5 października 1961 roku (Dz. U. z 1969 roku, Nr 34, poz. 284), zgodnie z którą wystarczające jest zachowanie formy zgodnej z prawem wewnętrznym miejsca, w którym testament był sporządzany (art. 1 tej Konwencji).

Nie sposób wykluczyć, że podpis został podrobiony za wiedzą pozwanej przez inną osobę, która współdziałała z pozwaną w stworzeniu przedmiotowego testamentu, jednakże pozwana nie wskazała na żadne okoliczności, które mogłyby dowodzić udziału innej osoby w sporządzeniu tego dokumentu, a można wnosić, że gdyby była to osoba o większym doświadczeniu życiowym i lepszej znajomości języka niemieckiego, staranniej zostałby sporządzony cały dokument. Jeżeliby nawet w podrobieniu podpisu brała udział inna osoba, należałoby ją uznać za współdziałającą z pozwaną w wykreowaniu nieprawdziwego testamentu, a zatem pozwaną należałoby uznać za współsprawcę tego czynu, co również czyniłoby zadość dyspozycji art. 928 § 1 pkt 3 k.c.

W tych okolicznościach wywód Sądu pierwszej instancji, że skoro nieprawdziwe jest stwierdzenie pozwanej, że testament podpisała jej matka, to niewiarygodne jest również jej twierdzenie, że wcześniej spadkodawczyni go podyktowała, a także wniosek, iż wobec tego podpis pod tym dokumentem podrobiła pozwana, jest prawidłowym zastosowaniem instytucji domniemania faktycznego przewidzianej w art. 231 k.p.c.

Wnioskowanie to jest potwierdzone zeznaniami świadków (poza Z. C.) co do zamiarów spadkodawczyni i jej relacji z obiema córkami.

Zatem sam fakt, że sposób fałszerstwa polegający na odwzorowaniu podpisu spadkodawczyni sprawił, że kwestionowany podpis nie zawiera indywidualnych cech pisma fałszerza, co uniemożliwiło biegłemu ustalenie, czy podpis ten sfalszowała pozwana, nie stał na przeszkodzie poczynieniu przez Sąd pierwszej instancji takiego ustalenia

na podstawie pozostałych dowodów i logicznych wnioskowań, mimo, że nie istnieje bezpośredni dowód świadczący o fakcie podrobienia podpisu przez spadkodawczynię (np. zapis obrazu, dźwięku, przyznanie się pozwanej itp.).

Dodać należy, że pozwana świadomie skorzystała z testamentu podrobionego przedstawiając go powódce a następnie składając w sądzie niemieckim, bowiem gdyby nawet testament podrobiła inna osoba, w świetle twierdzeń pozwanej co do okoliczności jego sporządzenia, musiałaby ona o tym wiedzieć, skoro podawała nieprawdziwe okoliczności jego sporządzenia. To również uzasadniałoby żądanie uznania pozwanej za osobę niegodną dziedziczenia po matce (art. 928 § 1 pkt 3 k.c.).

Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych, przyjmując, że testament nie został sporządzony z woli spadkodawczyni i nie został przez nią podpisany. Pozwana nie kwestionowała wywołanej w sprawie opinii biegłego z zakresu badania pisma, którą należy uznać za kompleksową i przekonująco uzasadnioną. W apelacji pozwana podnosi, że wygląd podpisu mógł być spowodowany chorobą spadkodawczyni, czym tłumaczy również same okoliczności sporządzenia testamentu. Należy jednak zwrócić uwagę, że biegły wskazywał nie tylko na wolne tempo sporządzania podpisu i przerwy w jego kreśleniu, ale przede wszystkim zwrócił uwagę na szereg różnic w porównaniu do podpisów niewątpliwie sporządzonych ręką spadkodawczyni, do których należy przede wszystkim zaliczyć różnice w łączeniu liter, ich cieniowaniu, jak również kierunek kreślenia liter. Nie jest wiarygodne, aby wiek bądź choroba mogły tak diametralnie zmienić cechy pisma danej osoby (np. iż zaczęłaby ona kreślić kształt liter w przeciwnym kierunku, niż czyniła to wcześniej) i w dodatku odstępstwa te nie byłyby jednostkowe, ale liczne.

Nie jest też logiczne, aby spadkodawczyni zdecydowała się sporządzić testament w języku niemieckim, mimo, iż posługiwała się nim gorzej niż językiem polskim, a przy tym skorzystała jedynie z pomocy pozwanej – osoby dość młodej i niedoświadczonej, a nie z pomocy osoby bieglejszej w tego rodzaju formalnościach, tym bardziej, że z zasady była osobą przezorną, a jej choroba nie miała charakteru stanu nagle zagrażającego życiu.

Wprawdzie nie zostało wyjaśnione, dlaczego spadkodawczyni w dwóch polisach uposażyła wyłącznie pozwaną, ale należy zwrócić uwagę, że obie te polisy nie dotyczyły znacznych kwot uposażenia, a spadkodawczyni mogła zakładać, że pozwanej zamieszkałej w Niemczech będzie łatwiej uzyskać te środki. Absolutnie nie dowodzi to tego, że zamiarem spadkodawczyni było wyłączenie od dziedziczenia drugiej córki – powódki, czemu stanowczo przeczą wiarygodne zeznania T. W.. Dodać należy, że nie został ujawniony żaden konflikt pomiędzy spadkodawczynią a powódką, który mógłby skłonić spadkodawczynię do tak radykalnej decyzji, dotyczącej m. in. prawa do lokalu mieszkalnego, w którym powódka zamieszkuje wraz z rodziną. Spadkodawczyni w żaden inny sposób nie wyraziła takiej woli wobec osób trzecich.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował art. 928 § 1 k.c. i art. 929 k.c. Sąd Okręgowy w pełni podziela przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji ocenę prawną. Podkreślić należy, że instytucja uznania za niegodnego dziedziczenia daje Sądowi możliwość oceny, czy zaistnienie jednej z przesłanek wskazanych w art. 928 § 1 k.c. uzasadnia jej zastosowanie w realiach konkretnej sprawy („Spadkobierca może być uznany przez sąd za niegodnego”), jednakże ani przed Sądem pierwszej instancji, ani w postępowaniu odwoławczym pozwana nie powołała okoliczności tego rodzaju, które przemawiałyby za tym, iż mimo podrobienia testamentu matki i posłużenia się tym testamentem, zasady współzycia społecznego przemawiają za utrzymaniem jej dziedziczenia po matce.

Skarżąca nie sformułowała żadnych zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego w zakresie innych rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym wyroku, a ich zmiana byłaby jedynie następstwem odmiennego rozstrzygnięcia co do istoty. Sąd Odwoławczy z urzędu uwzględnia zaś tylko naruszenie prawa materialnego oraz nieważność postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, II CSK 400/07, Lex nr 371445). Wobec oddalenia apelacji skarżącej nie było podstaw do zmiany tych rozstrzygnięć.

Apelacja pozwanej została oddalona, toteż na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. należało zasądzić od pozwanej na rzecz powódki zwrot kosztów postępowania odwoławczego, na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powódki – radcy prawnego w stawce minimalnej wynikającej z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności

radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490). W sprawie nie miało zastosowania rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804) ze względu na unormowanie § 21 tego rozporządzenia.

Na podstawie art. 29 ust. 1 Prawa o adwokaturze i przywołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd Okręgowy przyznał pełnomocnikowi pozwanej ustanowionemu z urzędu wynagrodzenie za udzieloną w postępowaniu odwoławczym pomoc prawną (§ 2 pkt 3, § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 cyt. rozporządzenia). W sprawie nie miało zastosowania rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1801) ze względu na unormowanie § 22 cyt. rozporządzenia.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy przejął na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną część opłaty od apelacji.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.